Rok XII. Nr. 321 — Sosnowiec, sobota 20 listopada 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ...tralna 1s ... 5.16.92 ... 97

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kr... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-15 61.

Sowiety proponują pomoc Chinom

Ciekawe informacje dziennika niemieckiego

BERLIN, 19. 11. „Boersten Zeitung" zamieszcza depeszę z Nankinu, że rząd sowiecki zakomunikował rządowi chińskiemu jak najdalej idące zastrzeżenia przeciwko ewentualnym rokowaniom pokojowym z Japonią poza konferencją brukselską i poza Ligą Narodów.

Gdyby się to zdarzyło Rosja niezwłocznie zajmie chiński Turkiestan.

W tym celu Sowiety skoncentrowały już specjalną armię w okolicach Alma-Ata, stolicy Kazakstanu. Szczególnie wyposażenie tej armii w siły lotnicze jest bardzo wielkie.

Moskwa zakomunikowała również Nankinowi, że Chiny mogą liczyć na pomoc sowiecką, jeżeli będą nadal walczyć z Japonią.

PUNT W NANKINIE

TOKIO, 19. 11. Dziennik „Asahi" donosi z Szanghaju, iż nadeszły tam wiadomości, że w Nankinie wybuchł bunt, wywołany paniką na wieść o przeniesieniu ministerstw chińskich.

Wedle tychże doniesień generał chiński Feng-I-Siang, przewodniczący komisji wojskowej, mającej nadzór nad współpracą z kierownikami oddziałów komunistycznych, przygotowuje zamach stanu. Generał czeka odpowiedniego momentu, by siłą zawładnąć Nankinem.

Jako motywy jego akcji podawana jest niechęć do zawieszenia broni z Japończykami. Obecny bowiem rząd chiński skłania się jakoby ku poglą- finansów Kung, wystąpili wobec ambasadora W. Brytanii prosząc o pośrednictwo w zatargu chińsko - japońskim. Dziennik zaznacza, że informacja ta pochodzi z absolutnie pewnego źródła.

Nacz. Prenier odbył konferencję

z przedstawicielami metalowców i przemysłowcami

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie wyjaśnienia sposobu interpretacji kilku punktów orzeczenia arbitrażowego regulującego warunki płac w hutnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

W konferencji, na którą specjalnie przybył z Warszawy nacz. Prenier wzięli udział inspektor Rozen, sekretarz Angier z delegatami robotniczymi i przedstawiciele przemysłowców.

Przedstawiciele obu stron zainteresowanych omówili swe stanowiska w sprawie niejasnych punktów orzeczenia.

Nacz. Prenier zebrane materiały zabierze do Warszawy, gdzie opracuje wyjaśnienia, które przesłane zostaną związkowi metalowców i przemysłowców.

* * *

Strajk pracowników stolarskich w Zagłębiu trwa w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg spokojny.

Węgry uznają

rząd gen. Franco

BUDAPESZT, 19. 11. „Uj Magyarsag" pisze, że uznanie przez Węgry rządu generała Franco powinno zostać jak najrychlej przypieczętowane nawiązaniem oficjalnego kontaktu.

Dziennik pisze, że po deklaracji ministra spraw zagranicznych Kanyi jasne jest, że Węgry uznają Hiszpanię narodową jako właściwą Hiszpanię.

Opinia węgierska zdaniem „Uj Magyarsag" spodziewa się, że wojna domowa na półwyspie Pirenejskim zakończy się całkowitym zwycięstwem generała Franco, co jest oczekiwane przez przyjaciół Węgier — Włochy i Niemcy. Zwycięstwo to zada jeszcze jeden cios komunizmowi.

Z informacji tej wypływa wyraźnie, że na uznanie przez Węgry rządu gen. Franco decydujący wpływ wywarły Włochy i Niemcy.

—o—

Krwawe walki

na froncie madryckim

MADRYT, 19. 11. Agencja Havasa donosi: Oddziały powstańcze, broniące na froncie madryckim ruin szpitala i kliniki uniwersyteckiej, wysadziły dziś przy pomocy kontrminy północno - zachodnią fasadę szpitala. Wybuch spowodował poważne straty w pierwszych liniach wojsk rządowych.

Wkrótce potem nastąpiła między obu stronami gwałtowna wymiana ognia artyleryjskiego. Artyleria rządowa skierowała swój ogień na klinikę uniwersytecką i odwody powstańcze.

Chiny szukają

pośrednictwa w Londynie

TOKIO, 19. 11. Dziennik „Yumiuri Szimbun" donosi, że zastępca premiera rządu nankińskiego Sung i min

Sesja sejmowa

w dniu 30 bm.

WARSZAWA, 19. 11. Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu ukazać się ma w końcu przyszłego tygodnia.

Pierwsze posiedzenie Sejmu przewidywane jest na wtorek 30 listopada. Będzie ono poświęcone wyborom komisyj sejmowych, wysłuchaniu exposé p. wicepremiera Kwiatkowskiego i rozpoczęciu debaty generalnej nad preliminarzem budżetowym.

—:0:—

Wybuch amunicji

NA PAROWCU WŁOSKIM

BREST, 19. 11. Parowiec włoski „Boccacio", którego załogę wziął na swój pokład statek holenderski „Tagianden", eksplodował w odległości 20 mil na południowy zachód od wyspy Quessant. Statek wyszedł z portu Hamburga do Genui i wiózł sprzęt wojenny. Niewątpliwie wybuchły przewożone na statku zapasy amunicji. Potwierdza się, iż jeden z członków załogi „Boccacio" zginął. „Takianden" jest w drodze do Dunkierki.

Zawiedzione nadzieje Niemców

Lord Halifax odbył rozmowę z Hitlerem

BERLIN, 19. 11. Lord Halifax, który wczoraj wieczorem udał się do Berchtsgaden z wizytą do kanclerza Rzeszy, ominął Monachium. Wagon, którym gość angielski odbywa podróż z min. von Neurathem, został odczepiony od expresu monachijskiego na stacji Landshut i skierowany wprost do Berchtsgaden.

Lord Halifax w Berchtsgaden został przyjęty przez kanclerza Hitlera w jego rezydencji, gdzie zabawił przeszło półtorej godziny.

Powracając z Berchtesgaden lord Halifax przybył do Monachium, gdzie zwiedził miasto w towarzystwie ministra Neuratha, a następnie odjechał do Berlina.

W kołach politycznych mówią, że rozmowy, które odbyły się w rezydencji Führera w obecności barona Neuratha i radcy ambasady brytyjskiej w Berlinie, który był tłumaczem, miały charakter całkowicie prywatny.

Dowodzi to, że duże nadzieje, jakie pokładali Niemcy w wizycie angielskiego męża stanu, zostały zawiedzione. Lord Halifax w myśl instrukcyj Edena był nader ostrożny w traktowaniu problematów, które wysuwali w czasie rozmów czołowi politycy Rzeszy.

Pokłuto nożami robotnika

Szczęśliwy i Lewkowicz skazani na więzienie

Brzemienna w skutkach bójka, wywołana przez chuliganów na ulicy Kołłątaja w Będzinie, była przedmiotem wczorajszego procesu w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Ulicą Kołłątaja przechodził robotnik Bolesław Ożóg (Kołłątaja 48). W pewnym momencie doszło do niego jakichś dwóch żydowskich rzezimieszków i wszczęło z nim bójkę. W okamgnieniu bijących się otoczył zwarty pierścień gapiów, w którym

podziurawiono dosłownie Ożoga nożami, zadając mu kilkanaście ran i rozpruto brzuch jego ojcu Janowi, który pośpieszył napadniętemu synowi z pomocą.

Sprawców krwawej rozprawy nożowej zatrzymano w osobach 25-letniego Kałmy Lewkowicza (Będzin, Jasna 1), Jakóba Szczęśliwego (Będzin, Kołłątaja 39), znanych na będzińskim bruku rzezimieszków oraz 34-letniego Joska Gnata (Będzin, Promyka 19) notowanego w kartotekach policyjnych międzynarodowego złodzieja. Ciężko rannych Ożogów umieszczono w szpitalu powiatowym, gdzie przebywali do niedawna.

Niepożądane skutki bójki, której ofiarą padło dwóch spokojnych mieszkańców Będzina, nastąpiły dopiero nazajutrz. Grupa wyrostków w odwet

za pobicie Ożogów poczęła bić szyby w domach żydowskich.

Sytuację opanowała w zarodku policja.

Zajście, które odbiło się głośnym echem w całym Zagłębiu, znalazło wczoraj epilog w wyroku, wydanym przez sędziego okręgowego p. Banasika.

Sąd skazał Lewkowicza i Szczęśliwego na 10 miesięcy więzienia, Gnata uniewinnił wobec braku dostatecznych przeciwko niemu dowodów winy.

Odroczenie procesu

Studnickiego

WARSZAWA, 19. 11. Proces komisarycznego prezydenta Warszawy przeciwko publicyście Wacławowi Studnickiemu został dziś niespodziewanie odroczony na dziesięć dni z powodu choroby oskarżonego.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

Wczorajsze ciągnienie.

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 — 30846

Zł. 10.000 — 115692 185360

Zł. 5.000 — 59830

Zł. 2.000 — 120350 133674 142173

Zł. 1.000 — 44243 172757 192538

Zł. 500 — 2755 78911 79364 89069 107855 125779.

Zł. 400 — 69351 93789 103052 114763 117691 179036 187933.

Zł. 250 — 83790 120555 129280 144548 154653 156115 190717.

Zł. 200 — 1508 11283 14336 24098 28343 33066 33780 44170 51717 56389 69484 101377 101404 112529 113416 122171 123480 127908 144003 114957 175329 187906 191429 193697 194125

wygrane po 150 zł.

215 812 1391 668 2392 751 88 919 95 3227 436 6784 802 71 7186 9264

10010 700 11016 237 968 12126 802 13166 896 975 14153 975 15305 513 25 850 16658 77 965 17071 421 592 942 948 18224 75 623 710 19496.

20868 21394 591 22384 24200 25059 317 575 670 708 920 26165 913 27209 572 28547 76 86 671 29877

31348 528 32535 879 33172 928 34082 35218 63 66 229 55 785 36298 37140 52 297 572

38002 62 309 602 39440

40597 651 41194 42151 66 497 541 44498 631 721 12 45217 77 46296 347 509 678 47559 48213 521 49940.

50171 610 91 802 914 52675 898 53088 215 346 569 798 54983 55080 951 56365 652 91 809 57298 593 58081 117 59262 617 951

62203 318 962 64619 65292 67014 399 554 856 68641 725 807 51 69656 727

70222 889 71159 419 72805 73327 292 74288 75354 801 904

16019 197 443 85 647 78462 779

80335 608 12 81170 822210 83283 316 79052 746 801 558 755 880 98 850 55 84684 772 85272 633 751 86118 447 64 296 823 87514 671 91 781 88302 607 89237 921 45

9052 0742 91164 722 92014 30 87 670 772 9317 7289 94799 95012 329 676 771

96784 97282 621 98785 99159.

100081 101 972 102732 896 103474 502 75 104 301 74 521 105182 250 347 566 704 106264 849 963 107478 782 108132 109530

110214 865 112131 269 424 113196

114152 80 115390 116570 73 837 11712 417 546 118846 119289 458

120246 313 508 756 959 121101 145 67 122025 48 512 670 123270 124146 125637 126008 253 67 127560 87 128061

130197 131459 518 997 132475 867 133324 509 654 135301 488 558 68 136105 137309 482 918 138097 355 549 139236 571 895

140089 275 536 814 987 141002 451 755 142116 854 143004 430 96 144101 915 145790 146132 89 447 148215 149215 904

150069 171 349 858

152151 444 687 906 73 82 99 155066 154578 665 47 155524 156054 628 157627 158456 158258 334 496 959

160404 161154 662 163607 22 164228 70 165297 166557 167386 442 507 790 168659

170295 481 172193 914 173087 653 831 174625 837 956 177192 556 178032 189 179562

180950 181197 469 182842 922 183237 423 747 910 184121 287 185722 49 186518 187127 836 188483 839 189526 689 735

190011 956 70 191265 443 731 192219 103444 642 732 60 194222

W dalszym ciągu pierwszego dnia ciągnienia padły następujące wygrane.

CIĄGNIENIA DRUGIE

Po 150 zł. N-ry:

1415 2368 3895 936 4121 5779 8581 769 9559 548 950 93 10071 156 478 16904 17250 18059 20397 21659 22913 23800 24087 114 327 25168 428 592 26486 27022 29648 30945 31319 32641 156 35919.

38566 39104 40064 911 41957 42732 872 44027 85 45243 47271 478 48230 855 49163 50185 51322 52441 53663 57586 58548 64259066 61790 62227 698 708 66628 67180 351 603 68541 69116 752 96 954 71617 72202 686 73938 49 75270.

76246 525 635 79462 603 80901 82475 787 85572 88584 91243 95069 173 629 96193 484 97378 99345 100285 101522 35 891 102374 843 105527 104646 109679 736 110271 111016 112215 115113.

114153 632 57 119064 192 369 121113 961 122485 123622 125154 130618 131332 132387 134908 135083 286 437 813 137051 135769 141210 144567 884 954 145004 256 146002 147407 659 148010 149143 150190 541.

152474 665 153667 154859 994 155697 156669 157022 159738 162739 955 163655 164849 167235 516 997 169333 170851 171681 172423 649 64 175522 817 176358 969 1777153 749 179362 180551 707 181825 182668 184131 251 697 185157 186794 188103 189210 190657 191240 98 758 193576 525 194272 330 922.

CIĄGNIENIE TRZECIE

Stała dzienna wygrana na Nr. 127926.

Po 10.000 zł. na N-ry: 56196 80948.

Po 2.000 na nr. 16272 56758 85274 150583

Po 1.000 na nr. 12631 41159 53272 67783

Po 500 zł. na nr. 105817 143619 189858

Po 400 zł. na nr. 61638 71712 83295 181873 182172 187897

Po 250 na nr. 15277 47905 48608 56194 67518 72541 78610 78453 95225 104661 105471 116891 117903 136727 140442 151962 159751 187782.

Po 200 zł. na N-ry: 26753 29336 35594 41060 53068 62642 79357 98858 103016 106565 114767 116590 125904 130167 130829 135265 185069 189662

Po 150 zł. na N-ry:

458 4209 379 575 766 7325 47 825 934 67 8030 1245 772 863 10937 11681 12324 667 81386 14255 401 557 908 15445 18753 19038 20845 21863 22257 26184 363 508 844 27311 739 28356 29862 30959 31970 98 35559 651 36834 37534.

38257 631 704 39715 980 40403 618 41248 358 44093 818 45589 46996 47054 395 923 48203 695 49962 50088 50083 50079 52826 55731 56051 195 59069 570 60051 62251 55 87 667 63865 64621 65952 800 69415 70424 72566.

75552 79482 546 81493 82937 83418 942 84612 544 858 95263 438 97658 99942 82 100053 791 86752 87727 807 962 89655 91029 673 94049 91 105876 105353 106784 107289 108410 109150 110522 111568 112594 326 113629 781 994.

118126 79 81 520 12088 776 123855 124226 898 126814 127136 128164 129418 131347 536 132472 133570 814 134603 137884 138109 850 962 139064 140277 142024 151 246 661 143889 144177 146433 417 149724 151803.

152292 154564 [illegible] 157690 746 160235 735 161119 162461 163440 164264 165516 166282 167904 168229 67 12548 924 174334 175551 859 176862 57 181576 185692 988 187504 78 616 871 189178 672 190427 193236 847 194443.

Współczesny alchemik Dunikowski
znów chce robić złoto

Polski inżynier i rzekomy twórca złota Dunikowski, zmuszony przed jakimś czasem do ucieczki z Francji do Włoch, gdzie ukrywał się przed finansującymi jego przedsięwzięcie, którzy czują się oszukani, był przez jakiś czas zapomniany, a ostatnio znów wypłynął we włoskiej prasie ze swoimi enuncjacjami.

Ten współczesny alchemik, który obecnie obrał sobie siedzibę w San Remo, zakomunikował przedstawicielom prasy, że

w międzyczasie podjął z zapałem swe dawne próby.

Jego zdaniem dotychczasowe niepowodzenia należy przypisać szacherkom jego przeciwników, którzy uszkodzili mu aparaty. Ufa jednak, że w najbliższym czasie będzie mógł produkować złoto w większych ilościach. W tych dniach oczekuje nowego sprzętu, do transportu którego potrzebne będą trzy wagony i który kosztował nie mniej, jak 400.000 złotych. Oprócz tego jest w drodze wielotonowy ładunek ziemi z Bagdadu, która do jego doświadczeń jest szczególnie odpowiednia. Najwidoczniej Dunikowski nie uważa, że robi on złoto, jedynie że odkrył środek, który mu pozwala oddzielić od ziemi złoto, znajdujące się w niej w minimalnych ilościach

Przy pomocy swoich nowych narzędzi Dunikowski chce 10 ton ziemi dziennie oddzielić od zawartego w niej złota.

Nie pozostaje nic innego, jak oczekiwać, czy i w jakiej mierze te zapowiedzi Dunikowskiego zostaną wypełnione.

Jednak okoliczność, że inż. Dunikowski, mimo dotychczasowego braku wyników rozporządza w swej pracy znacznymi środkami dowodzi, że ciągle jeszcze znajduje ludzi, którzy wierzą w jego wynalazek.

JEDNOOKI BUDDA

E. PHILLIPS OPPENHEIM — **Powieść kryminalna**

— Cóż właściwie wiem o życiu przyszłam? — ozwałem się po chwili. — Być może, że tam za kilka milionów lat będzie pan dalej zbierać swoje dzieła sztuki, podczas gdy ja zabawiać się będę naprzykład w łowiectwo

— Bardzo piękny pomysł. Doskonale. Niech pan upoluje mi człowieka, którego dałbym chętnie cały majątek!

— Kto wie, czy ten człowiek nie jest mniejszym zbrodniarzem, niż pan — rzuciła Rachela z ironicznym uśmiechem.

— Być może — odpowiedział mój chlebodawca zupełnie spokojnym tonem. — Czymże zresztą są wszelkie przepisy i prawa? Kto je ustanowił: Nikt właściwie nie wie. Osobiście nie wątpię, że mój przyjaciel Józef jest w życiu prywatnym bardzo sympatycznym człowiekiem, nie mniej cieszyłbym się mocno, gdybym go zobaczył zakatrupionym.

Panna Essiter zrozumiała, że należy przerwać tego rodzaju rozmowę.

— Gdyby ktoś posłyszał naszą dyskusję, mógłby przypuszczać, że jesteśmy na jakimś sądzie doraźnym Lepiej, wujku, pokaż nam nowe sztuki ze swoim krzesełkiem.

Istotnie chlebodawca mój zaprodukował się chętnie ze swoimi nieprawdopodobnpmi sztuczkami. Wprawiał krzesełko w zawrotny ruch obrotowy, tańczył nim, zataczał koła, przelatywał w szalonej szybkości z jednego końca pokoju na drugi.

— Tam do licha! — zawołała Rachela, która śledziła z podziwem te wyczyny. — Mógłby pan zarobić nie złe pieniądze swoimi pokazami.

— Nie przypuszczałem, że można wydziwiać takie sztuczki — dodałem swoją pochwałę.

— Dziękuję państwu za uznanie — rzekł Hews. — Udaję się teraz na spoczynek, a pan, majorze pojedzie do Londynu. Samochód czeka na pana. Jutro będzie pan miał sporo do roboty.

— A cóż będzie ze mną? — zawołała Rachela. — Mam już dość tego rodzaju życia.

— Dała pani słowo honoru, że pani nie pojedzie samowolnie do Londynu. Może pani tam pojechać, jeżeli major przyrzeknie, że zatrzyma panią u siebie w mieszkaniu.

Rachela zagryzła wargi. Obawiałem się, że lada chwila rzuci się pięściami na Hewsa, tak była wściekła.

— Niech diabli porwą wszelkie słowa honoru! — zawołała. — Nie mam najmniejszej ochoty tkwić tutaj, aż Donkinowi spodoba się wrócić.

— Czy nie ma pani żadnych krewnych, panno Rachelo? — zapytała siostrzenica mego chlebodawcy. — Możeby pani mogła do nich pojechać? Mój wuj na pewno pomógłby pani finansowo.

— Niech licho weźmie wasze pieniądze! Nie prosiłam pani zupełnie, aby się pani mieszała do moich spraw!

Beatrice puściła mimo uszu tę obelgę i obróciła całą rzecz w żart.

— Widocznie wuj posiada jakieś powody, ażeby panią tu zatrzymywać Jest nam bardzo przykro, że się u nas pani nudzi.

— Czemu wuj pani mnie nie wypuści? Powiadam wam otwarcie, że gdy Józef tu przyjdzie zaraz z nim ucieknę. Już nie długo potrwa ta niewola.

To powiedziawszy, wyszła z pokoju wielce zadąsana. Martin Hews popatrzał na nią w zamyśleniu.

— A to ci piekielnica! — powiedział po chwili. — Wielka szkoda, majorze, że się panu nie spodobała.

— Każdy ma swoje gusta — powiedziałem. — Ja już odziedziczyłem takie gusta po moich ojcach.

— Szkoda, że nie żyjemy w średniowieczu — mruknął Hews. — Jużbym potrafił pana zmusić do uległości Dziś jesteśmy zanadto łagodni.

— Jestem przekonany, że Rachela nie wie zupełnie, gdzie Józef się ukrywa — ozwałem się. — Zachowuje się on wobec niej tak samo tajemniczo, jak i wobec nas. Może wie o niektórych jego norach, ale wiadomo przecież dobrze, że człowiek ten zmienia swoje miejsca pobytu tak prędko, jak koszule.

— Równocześnie jednak jestem przekonany, że gdybyśmy ją wypuścili to ona natychmiast poleci do Józefa — rzekł mój chlebodawca. — Czy ma pan do mnie jeszcze jakie pytania?

d. c. n.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

KONGRES KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY.

Na styczeń 1938 r. przygotowane jest zwołanie do Warszawy ogólnopolskiego zjazdu katolickich stowarzyszeń młodzieży. Stowarzyszenia te dzielą się na męskie i żeńskie. Na wspomniany zjazd przybyć mają obie te sekcje razem. Przewiduje się przyjazd przeszło 1000 młodzieży. Zjazd ten poza sprawami organizacyjnymi poweźmie również uchwały o charakterze ogólnym, a rezolucje zjazdu zabiorą głos w sprawach wychowawczych, o których dziś wiele się mówi.

MEMORIAŁ LUDOWCÓW Z PODPISAMI.

W kołach ludowców lansowana jest myśl zebrania kilkudziesięciu tysięcy podpisów wśród członków Stronnictwa Ludowego pod memoriałem, który ludowcy zamierzają przedstawić najwyższym czynnikom. Memoriał ten ma iść po linii memoriału przedstawionego panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez PPS. („Echo").

CZY DR. PUTEK WYSTĄPI ZE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Jak się dowiaduje ag. „Echo" pomiędzy dr. Putikem, jednym z wybitniejszych działaczy Stronnictwa Ludowego b. więźniem brzeskim, a Stronnictwem Ludowym od dłuższego czasu datuje się konflikt na tle taktyki. Ostatnio tarcia się zaostrzyły z powodu kategorycznego przeciwstawienia się dr. Putka akcji strajkowej. Znawcy stosunków w Stronnictwie Ludowym twierdzą, że pomiędzy Witosem a dr. Putkiem nigdy do zgody nie dojdzie. Usunięcie jednak dr. Putka z szeregów partyjnych napotyka na wielkie trudności, ponieważ dr. Putek zajmuje stanowisko wiceprezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego i ma cały szereg zwolenników i przyjaciół w tym Stronnictwie.

LUDOWCY NIE PÓJDĄ NA ZAMEK.

Polska Ajencja Agrarna donosi: Jak wynika z nastrojów oraz wypowiedzeń członków Zarządu Okręgowego na Małopolskę i Śląsk, którzy obradowali w dniu 1 bm. w Krakowie, oraz zsytuacji jaka przejawa się we władzach naczelnych Stronnictwa Ludowego — ludowcy na Zamek nie pójdą. Do szeregu nowych aktualnych spraw będą mieli możność zająć stanowisko na kongresie, który odbędzie się przy licznym udziale delegatów) z powodu dużej ilości sprzedanych legitymacyj w r. 1937, na 500 członków bowiem wypada jeden delegat iz końcem stycznia, względnie z początkiem lutego przyszłego roku.

W wielu zasadniczych sprawach postulaty ludowców pokrywają się z postulatami PPS., do czasu więc kongresu, z racji wizyty PPS. u Pana Prezydenta, pewne sprawy niewątpliwie się wyjaśnią, co umożliwi ludowcom mając ich stanowisko przy zachowaniu pełnej niezależności i samodzielności, nie wykluczając współdziałania w takich sprawach, które tego współdziałania będą wymagać.

O zmianę ordynacji wyborczej

Stanowisko związków pracowniczych

WARSZAWA, 19.11. (P. A. A.). W związkach pracowniczych, zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej, toczą się obecnie żywe dyskusje na temat konieczności zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów do ciał ustawodawczych. W związkach pracowniczych panuje powszechnie pogląd, że ruch zawodowy nie powinien brać bezpośredniego udziału w rozgrywkach politycznych, równie jednak powszechna jest opinia, że

związki zawodowe mają prawo na równi z organizacjami gospodarczymi do wykonywania kontroli ustawodawczej,

co całkowicie uzasadnia zainteresowania tym zagadnieniem dała świeżo wydana praca jednego z przywódców w ruchu pracowniczym, ukrywającego się pod inicjałami M. J. Książka p. t. nie ordynacją, ta bowiem określa sposób powoływania do życia, a w pewnej mierze i skład izb ustawodawczych. Nowy impuls do zainteresowania „O nowe ordynację wyborczą" precyzuje w pewnym sensie aspiracje polityczne związków pracowniczych na najbliższy okres i z tych względów zasługuje na uwagę. Autor przeciwstawia się stanowczo wszelkim odmianom totalizmu i, stając na gruncie demokracji, omawia szczegółowo zasady przyszłego prawa wyborczego. W odniesieniu do ordynacji sejmowej

wypowiada się za okręgami jednomandatowymi, odrzucając zasadę proporcjonalności.

System ten, zdaniem autora, sprzyja wytworzeniu się zwartej większości parlamentarnej, a więc usuwa główne zło sejmów przedmajowych. Według koncepcji autora, senat miałby stanowić obraz społeczeństwa w przekroju społeczno-gospodarczym, składając się z przedstawicieli związków robotniczych i pracowniczych, organizacyj rolnictwa, przemysłu, handlu i finansów, rzemiosła, spółdzielczości, nauki i t. d.



JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH KATASTROF SAMOLOTOWYCH OSTATNICH CZASÓW.

Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające strzaskany szkielet samolotu, który lecąc z Hamburga do Londynu uległ katastrofie wskutek zawadzenia skrzydłem o komin fabryczny pod Ostendą, powodując śmierć wszystkich pasażerów i załogi. W katastrofie zginęła cała rodzina wielkiego księcia Heskiego, zdążającego na ślub jednego z książąt Heskich, attache Ambasady niemieckiej, który miał odbyć się w Londynie. W katastrofie tej poniosło śmierć 11 osób.

Czyżby międzynarodowy KARTEL WĘGLOWY.

Jak donoszą z Brukseli, od kilku dni toczą się tam obrady delegatów przemysłu węglowego Belgii, Francji, Holandii i Niemiec w sprawie zawarcia międzynarodowego kartelu węglowego. Chwilowo zawarte zostało porozumienie tymczasowe w sprawie poszczególnych rejonów eksportowych oraz kontyngentów wywozowych dla uczestników porozumienia.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że w obradach tych nie brali udziału przedstawiciele przemysłów węglowych Polski i Anglii.

Kupowali wyborców PO 2 DO 5 ZŁ.

W czwartek rozpatrywał sąd okr. sprawę kilkunastu obywateli Tuszyna, oskarżonych o przekupstwo przy wyborach do gminy żydowskiej.

W toku dochodzeń ustalono, że zwolenniacy i mężowie zaufania poszczególnych grup kupowali wyborców po 2 do 5zł. Kilkunastu oskarżonych skazał sąd po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Zatrudnienie w kopalniach węgla NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU.

W kopalniach węgla kamiennego w Polsce zatrudnionych było w dniu 1 września rb. ogółem 75.752 robotników wobec 75.481 osób na dzień 1 sierpnia rb.

Z ogólnej ilości robotników w Zagłębiu Dąbrowskim 18.459. oraz w Zagłębiu Krakowskim 6.670 robotników. W porównaniu ze stanem z dnia 1 sierpnia rb. wzrost ilości robotników zanotowano jedynie w Zagłębiu Górnośląskim.

PRZEWRÓT W KRAJU KAWY

Co oznacza zamach stanu w Brazylii

Przyzwyczailiśmy się do powtarzających się periodycznie rewolucyj i pronunciamentów w Południowej Ameryce, to też mogłoby się zdawać, że jeden zamach stanu więcej, w tej części świata, co najwyżej posłuży za temat do po trochu żartobliwych felietonów w niedzielnych dodatkach pism codziennych i w ilustrowanych miesięcznikach.

Tymczasem zamach stanu w Brazylii głęboko poruszył opinię publiczną nie tylko w państwach z nią sąsiadujących, lub prowadzących z nią bezpośrednie interesy, nie tylko w Ameryce, ale i w starej Europie.

Fakt ten płynie z podobieństw jakie sytuacja w Brazylii przedstawia, z naszymi obecnymi, europejskimi kłopotami. Chodzi tu bowiem nie o zasiąpienie jednej grupy grupą inną, żadną władzy, ale o kwestię ustrojową powstałą na skutek przyczyn dobrze nam z europejskiego doświadczenia znanych, których źródłem jest propaganda komunistyczna.

Rozwija się ona w Brazylii już od lat i stawia stale państwo wobec alternatywy wojny domowej. Przed rokiem doprowadziła do wybuchu rewolucji, którą rząd stłumił. Dla ilustracji stosunków brazylijskich niech posłuży fakt, że w ciągu siedmioletnich rządów dr. Vargassa, w sumie w ciągu lat pięciu w państwie panował stan wyjątkowy. Przyczyny tego anormalnego zjawiska należy szukać, jak twierdzi, dr. Vargas, w źle skonstruowanej konstytucji, która nie daje władzy wykonawczej możności rzeczywistego rządzenia i w razie jakichkolwiek zamieszek, oddaje kraj na pastwę anarchii.

By jej przeciwdziałać dr. Vargas, zrywając z wzorami całej Ameryki, uważanej dotychczas za twierdzę demokracji, poszukał przykładów w państwach totalistycznych, Włoszech i Niemczech.

Chce on bowiem oprzeć nowy ustrój państwa na systemie korporacyjnym i zachowując pewne, dawne formy republikańskie, wprowadzić rządy autorytatywne. Jedną z największych inowacyj ma być rada gospodarki narodowej o głosie doradczym, w której zasiądą przedstawiciele syndykatów robotniczych i pracodawców.

By zdać sobie sprawę ze sposobu w jaki Brazylia przyjęła zamach stanu, należy wziąć pod uwagę, że odbył się on bez jednego wystrzału i że ze wszystkich stanów brazylijskich tylko dwa, w osobach swych prezydentów, wypowiedziały się przeciwko niemu. Oczywiście już chociażby ze względu na uświadomienie polityczne ludności nie wyklucza to prób obalenia nowego ustroju, którego wprowadzenie przeszło tak gładko, głównie ze względu na zaskoczenie przeciwników.

Z punktu widzenia politycznego zamach stanu ma swą niewątpliwą wagę.

Co prawda Brazylia oficjalnie zaprzecza gęsto rozsiewanym wieściom, jakoby miała przystąpić do układu antykomunistycznego,

jednak wprowadzenie nowego ustroju potwierdza tezę Mussoliniego, który w mowie inaugurującej sesnasty rok faszyzmu, zapowiedział jego rozszerzenie się po całym świecie. Da to wiele do myślenia partiom liberalnym w państwach demokratycznych i niewątpliwie ostudzi ich sympatie prokomunistyczne. Już w środkowo amerykańskiej Kubie opozycja lewicowa na wieść o zamachu stanu znacznie ograniczyła swoją akcję, w obawie przed przekreśleniem wszystkich swych nadziei przez przewrót podobny do brazylijskiego.

Gospodarka komisaryczna w Będzinie

w ogniu ostrej krytyki

Onegdaj w Będzinie odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które zagaił prez. Izydorczyk. Na wstępie prezydent zawiadomił zebranych radnych o złożeniu mandatów przez pp. Z. Nowaka i Bazejewicza. Na ich miejsce powołani zostali pp. Stanek i Zygulski.

Na posiedzeniu nie był obecny r. Kubinlicht, którego nieobecność została jednakże usprawiedliwiona.

Przed objęciem przewodnictwa przez r. Struzika, radny Niemiec zgłosił akces do PPS.

Następnie r. Salski imieniem komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie z działalności rządów komisarycznych za rok 1933/34.

Komisja w swym sprawozdaniu stwierdziła szereg niewłaściwych posunięć zarządu komisarycznego z komisarzem inż. Rzeczkowskim na czele i podzieliła swe zarzuty na:

formalne, materialne i zaleceniowe.

Zdarzały się bowiem wypadki dawania ogłoszeń czasopismu „Legion“ za 100 zł. w chwili, gdy deficyt wydziału oświecenia wynosił 420 zł.

Również fakt wydatkowania sumy 500 zł. za pompowanie wody na koloniach letnich i spalenie 300 korcy w 6 izbach szpitala gruźliczego

pozostawiono pod znakiem zapytania.

W tych warunkach komisja rewizyjna nie mogła zaproponować przyjęcia tego sprawozdania.

Po sprawozdaniu zabrał głos prez. Izydorczyk, który stwierdził, że nie może brać odpowiedzialności za okres komisaryczny, lecz nie mniej jednak uważa niektóre zarzuty za niesłuszne. Po tym oświadczeniu wywiązała się dyskusja, w której najostrzej atakowali b. kom. Rzeczkowskiego radni klubu PPS., a r. Niemiec określił tę działalność jako zwykłe „kanty“.— Radny Łaskowski uważał że prezydent Izydorczyk kierował się jedynie kurtuazją w stosunku do b. komisarza usiłując go bronić. Radny Weinziher określił działalność inż. Rzeczkowskiego, jako

rządy autokratyczne, a sam komisarz postępował tak, jakby mu władza dana była przez Boga.

Ponieważ w konsekwencji rada nie przyjęła sprawozdania z okresu rządów komisarycznych, zostanie ono wysłane do wojewódzkiej rady nadzorczej.

Po zakończeniu tej sprawy r. Niemiec zabrał głos i stwierdził, że obecnie też zarząd miasta postępuje nieformalnie, jak np. fakt wysłania delegatów do wręczenia dyplomu honorowego marsz. Rydzowi - Śmigłemu i wysłanie delegatów na zjazd przedstawicieli miast w Częstochowie bez wiedzy rady. Wobec takiego stanu rzeczy r. Niemiec

uważał za wskazane zgłosić wniosek o rozwiązanie rady miejskiej.

Wniosku tego przewodniczący ze względów formalnych nie przyjął.

W dalszym toku obrad uchwalono wykupienie uprawnień wodnych od Potoka za 120 tys. zł. płatne w ciągu 3 lat i wszczęcie starań o kredyty na budowę chłodni przy rzeźni miejskiej.

Ze względu na spóźnioną porę posiedzenie przerwano.

Wielkie święto w Bobrownikach

Stanie tam nowy gmach szkolny

Dzień 11 listopada w Bobrownikach wypadł imponująco. Wspaniały pochód wraz z wojskiem, działtwą szkolną, organizacjami P. W. i innymi udał się na nabożeństwo, po którym pochód przy dźwiękach orkiestry udał się na pięknie przystrojony plac szkolny, gdzie nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowej szkoły. Maszerujące wojsko dzieci szkolne obsypały kwiatami, wznosząc radosne i spontaniczne okrzyki na cześć armii, zaś pp. oficerom zostały wręczone wiązanki żywego kwiecia.

Na placu szkolnym poświęcenia kamienia węgielnego dokonał miejscowy ksiądz proboszcz Wł. Marcinkowski,

po czym przemawiali kolejno: przewodniczący komitetu budowy szkoły p. W. Bacia, ks. W. Marcinkowski, p. Major — d-ca miejscowego garnizonu, inspektor szkolny p. dr. Kurza, prezes rady szkolnej pow. dyr. Mazur, nauczyciel p. W. Bartos i wzruszającą przemówienie wygłosiła uczenica kl. VII Ludomiła Cieślanka. Następnie odbyło się uroczyste wmurowanie poświęconego kamienia węgielnego przez p. insp. dr. Kurzę, dyr. Mazura i p. majora. Po tym akcie odbyło się uroczyste wpisywanie się do księgi pamiątkowej i składanie ofiar na budowę nowej szkoły, których zebrano 507 zł.

Wieczorem odbyła się w wypełnionej po brzegi sali akademia,

w której czynny udział brały miejscowe organizacje wraz z wojskiem. Pięknie wypadł 4 gl. chór żołnierski pod batutą naucz. p. Bartosa oraz obrazek sceniczny p. t. „Marszałek Śmigły-Rydz“ z udziałem karabinów maszynowych, a wykonany przez żołnierzy. Rzęsiście oklaskiwano każde ukazanie się żołnierzy na scenie.

Nadmienić trzeba, że Bobrowniki pierwszy raz przeżywały to, co w dniu 11 listopada. Nastąpiło zbratanie armii ze społeczeństwem i uczczono dzień ten czynem, święcąc kamień węgielny pod budowę nowej szkoły, której fundamenty idą szybko w górę. Tą drogą komitet wyraża podziękowanie p. inspektorowi szk. dr. Kurzie, p. dyr. Mazurowi, pp. oficerom z p. Majorem na czele, ks. Wł. Marcinkowskiemu, wszystkim gościom i całemu miejscowemu społeczeństwu za zaszczycenie naszej uroczystości swą obecnością a przede wszystkim za złożone ofiary na budowę nowej szkoły.

W końcu komitet zaznacza, że w niedzielę dnia 21 bm. wszyscy Ci, którzy pragną wpisać się do księgi pamiątkowej i złożyć dobrowolną ofiarę na budowę nowej szkoły, będą mogli uczynić to po rannej mszy św. przed sumą lub po sumie w sali szkolnej u Olszówki Antoniego obok kościoła.

Za Komitet w/z. Kierownik szkoły WIKTOR BARTOS

Uwaga! Straż jedzie!

Reportaż własny...

Ostry dzwonek telefonicznego aparatu oderwał od książki dyżurnego telefonistę straży ogniowej.

Zrywają się drzemiący na łóżkach strażacy. W gorączkowym pośpiechu na rzucają mundury. Potem szybki tupot nóg na schodach i za chwilę warczą już niecierpliwie motory samochodów strażackich.

Szeroko rozwiera się brama i z rykiem syren zaczynają wypadać na ulicę samochody strażackie.

Strażak Jan Syta dociąga podpinkę swego hełmu. Kuli się cały, zwiera w sobie. Drobny, aparty deszczyk siąpi bowiem ciągle i mimo brezentowej kurtki dokliwy ziąb przeszywa całe ciało. I ta ciężarówka, na której siedzą, przytrzymując rękami przywiązane niedbale drabiny rzuca tak okropnie! Cóż! Jedzie do pożaru nie pierwszyzna dla Syty. Albo się na wszystko nie napatrzył przez 17 lat służby? Tylko akurat dzisiaj, na ten deszcz musiał się popsuć „jego“ samochód i teraz musi tłuc swoje kości w jakimś wozie rekwizytowym.

Światła reflektorów ostro krają ciemność nocy. Rozgłośnie wyją syreny. Nisko rozczapierzone przy ziemi czerwone samochody strażackie właśnie biorą ostry zakręt. Ciężarówka za nimi. Syta chwycił się rękami drabin.

— Uwaga, teraz zarzuci!

Jakaś niewidoczna siła wyrywa z rąk Syty drabinę. Samochód przechyla się na dwuch kołach i potem wali się na ziemię. Syta leci na mokry od deszczu asfalt. Tuż za nim wypadają pozostali strażacy i drabiny.

Teraz dopiero Syta zaczyna czuć ból w całym ciele i szarpiące kurcze w lewej ręce. Stara się podnieść, ale ogarniający go coraz silniej ból nie pozwala na pod ciągnięcie nóg czy podparcie się rękami. Uchylają się drzwiczki przewróconego na bok samochodu. Gramolą się przez nie kierowca Stanisław Kolakowski i strażak Jan Lwowski. Zaczynają się już zbierać pozostali. Tylko Syta nie podnosi się z mokrego asfaltu.

Zaczęły się teraz długie dni szpitalnej nudy. Syta leży miesiąc, dwa, trzy. po tem wstaje, ale jeszcze nie opuszcza szpitala. Jeszcze coś tam nie jest w porządku. Nie włada ciągle lewą ręką. A przecież to za strażaka bez mocnych dwuch rąk? Syta więc uparł się i postanowił, że musi być zdrowy. Znosi z uległością bóle i operacje. Aby wrócić do pracy! Wreszcie po pół roku wychodzi ze szpitala. Czuje się dobrze ręką może ruszać. Tylko nie może jej unieść do góry.

Z drżeniem staje przed komisją lekarską i już z zupełną rezygnacją wysłucha je wyroku: „Niezdolny do pracy w straży“.

Siedemnaście lat pracy przekreślo nych zostało przez ten jeden upadek sa mochodu na zakręcie! Syta stał się inwalidą pracy.

Ze zdziwieniem Syta wczytuje się w czerwoną kartę „Zakład Ubezpieczeń Społecznych“ zawiadamia Pana, iż przyzna no mu 20 proc. niezdolności do pracy i rentę miesięczną w kwocie zł. 39.50“.

Zdziwił się strażak Jan Syta, bo nawet nie wiedział, że mu się będzie ta ma ła renta należała. A tak nakazuje sprawiedliwość: człowiek który w pracy za wodowej uległ wypadkowi i stał się choćby częściowo do pracy niezdolny, musi mieć stałą pomoc z instytucji ubezpieczeń społecznych.

Walne zgromadzenie delegatów

RADY OKRĘGOWEJ UNII ZZUP W. SOSNOWCU.

Dziś o godz. 18 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17 a doroczne walne zgromadzenie delegatów Rady Okr. Unii Zw. Zawodowych Sosnowcu, w którym wezmą udział przedstawiciele następujących Związków: Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności Rz. P. Oddziału w Sosnowcu, Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników Rz. P., Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, Koła w Sosnowcu, Związku Majstrów Fabrycznych Rz. P., Oddziału w Sosnowcu, Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, Oddziału w Sosnowcu, Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, Związku Pracowników Spółdzielczych „Społem“, oddziału w Będzinie. Związku Pracowników Notariatu i Hipotek, oddziału w Sosnowcu.

Na porządku obrad zamieszczone są sprawy organizacyjne, sprawozdania, wybory władz i zmiana regulaminu, idąca w kierunku rozszerzenia składu prezydium Rady, wobec przystąpienia w okresie ubiegłym kilku Związków do Unii.

DRZAZGI.

„Krzyże“

„Czas“ donosi, że redaktor katowickiej „Gazety Robotniczej“ p. Sławik i sekretarz generalny Centralnego Związku Górników p. J. Stańczyk odmówili przyjęcia złotych krzyżów zasługi.

Niejednego zainteresuje zapewne, jak się zachowają wobec tego niektórzy socjaliści zagłębiowscy także odznaczeni. Oczywiście nie znamy ich zamiarów, ale w Zagłębiu są krzyże niepodległości, za zasługi przedwojenne, za lata młodości, więc do takiego odznaczenia jest jakoby inny stosunek.

Benoni

Dziś w sali Palais de Danse w Sosnowcu odbędzie się niezwykły koncert. Weźmie w nim udział p. Elżbieta Zum Busch (śpiew) i Józef Salacz (skrzypce), ale największą atrakcją wieczoru będzie znakomity bas polski Sergiusz Benoni z mediolańskiej „La Scali“.

P. Sergiusz Benoni, znany w Polsce stosunkowo mało, śpiewa już od wielu lat z wielkim powodzeniem zagranicą, przeważnie w Ameryce, Francji i we Włoszech. Ostatnio święcił triumfy w Królewskiej operze w Turynie, poczem nastąpiło tak bardzo zaszczytne engagement do najświetniejszej opery świata.

Benoni w przejeździe przez Polskę zatrzymał się w Sosnowcu, żeby wziąć udział w koncercie, z którego dochód przeznaczony jest na Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności.

——oOo——

Przy głośniku

RADIOFONIZACJA WSI POLSKIEJ.

O rosnącym zainteresowaniu wsi radiem świadczą najlepiej cyfry. Przed trzema laty wieś liczyła kilkanaście tysięcy abonentów, dzisiaj już abonentów wiejskich mamy ponad 270 tysięcy. Mimo stosunkowo tak olbrzymiego wzrostu liczby radiosłuchaczy wiejskich na polu radiofonizacji wsi jest jeszcze wiele do zdziałania.

Dużą rolę powinien tutaj odegrać rozpoczynający się w pierwszych dniach grudnia br. na terenie całej Polski okres intensywnej trzymiesięcznej akcji radiofonizacji wsi, organizowanej przez Społeczny Komitet Radiofonizacji kraju przy poparciu Polskiego Radia, oraz organizacyj wiejskich, nauczycielstwa, wydziałów powiatowych, samorządów gminnych instruktorów radiowych, działaczy wiejskich itd. W przeprowadzeniu akcji przewidziana jest m. in. możliwie jak największe udostępnienie nabywania odbiorników za pośrednictwem urzędów pocztowych, spółdzielni itp.

Podkreślić należy, że jednostki, które się odznaczą w akcji radiofonizacji wsi, otrzymają specjalne nagrody i odznaczenie w postaci dyplomów za zdobycie nowych 5 radioabonentów oraz żetonów i upominków.

——oOo——

Ważne narady PZZPP. i H. Rz. P.

W SOSNOWCU.

Na niedzielę dnia 21 bm. zwołane zostało plenarne zebranie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza nr. 17 a) poświęcone głównie sprawom gospodarczym, które wobec spodziewanego rychło zwołania ciał ustawodawczych stają się tym więcej aktualne.

Na porządku obrad zamieszczono sprawę podatków, składek ubezpieczeniowych, pomocy zimowej i akcji o wyrównanie płac, względnie o zawarcie umów zbiorowych, przy czym zarząd główny przedstawi dotychczasowe wyniki zabiegów i dalsze wytyczne postępowania.

Niezależnie od członków zarządu i przedstawicieli oddziałów przybędą prezydium jako si wszystkich członków związku o liczny współudział w tych tak ważnych dla pracowników obradach.

Przeciw nielegalnemu handlowi

Przeciw fuszerom w rzemiośle

Konferencja gospodarcza w Zawierciu

Z inicjatywy i pod przewodnictwem starosty powiatowego mgr. E. Trznadla odbyła się onegdaj w sali wydziału powiatowego w Zawierciu powiatowa konferencja gospodarcza, która zgromadziła przedstawicieli handlu i rzemiosła chrześcijańskiego i żydowskiego z Zawiercia i powiatu zawierciańskiego. W konferencji wzięli udział: prezydent miasta Czesław Kowalski, inspektor pracy Nawrocki, delegat izby skarbowego mgr. Żychowski i delegat izb specjalnych.

Obrady zagaił inicjator konferencji starosta mgr. Trznadel, wygłaszając przy tym dłuższe okolicznościowe przemówienie, w którym **podkreślił znaczenie tego rodzaju konferencji gospodarczej dla przemysłu, rzemiosła i handlu.**

Podczas obrad omawiane i rozpatrywane były wnioski, przesłane przed kilku dniami na ręce starosty przez organizacje kupieckie i rzemieślnicze.

Przedstawiciele handlu narzekali na zbytne obciążenia podatkowe kupiectwa, które na terenie powiatu zawierciańskiego znajduje się w dość ciężkich warunkach.

Następnie pod adresem władz administracyjnych i skarbowych apelowali **o bezwzględne zwalczanie nielegalnego handlu domokrążnego, o przestrzeganie godzin w handlu,** jak również wysunęli postulat w kierunku scalenia podatku od maki i mięsa. Domagali się otworzenia taniego kredytu, wprowadzenia w Zawierciu jarmarków, większych rabatów od sprzedawanych zapałek i soli i wielu innych rzeczy.

Przedstawiciele rzemiosła domagali się zniesienia ustawy o wynagrodzeniu terminatorów w rzemiośle, **bezwzględnego zwalczania nielegalnego rzemiosła, które dziś stanowi w bardzo wielu wypadkach groźną konkurencję dla rzemiosła legalnego,** posiadającego karty rzemieślnicze i świadectwa przemysłowe. Poza tym domagali się oni otwarcia w Zawierciu szkoły dokształcającej dla terminatorów wszelkiego rzemiosła. Na tego rodzaju szkołę według zdania przedstawicieli rzemiosła winni świadczyć: samorząd miejski, powiatowy i samorządy gminne.

Apelowali o wydanie zarządzenia zezwalającego mistrzom na zatrudnianie i kształcenie więcej aniżeli jednego terminatora, stwierdzono bowiem, że **ciągle mamy jeszcze za mało wykwalifikowanych rzemieślników.**

Na pewne sprawy będące tematem obrad konferencji wyczerpujących informacji udzielił starosta mgr. Trznadel, oraz przedstawiciele odnośnych instytucji.

Szereg wniosków przesłane zostanie do odnośnych władz wyższych, nie które załatwione zostaną na miejscu.

Dwie kobiety zaczadziały

w czasie pożaru w Sosnowcu

Onegdaj rano w mieszkaniu Guterman w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego 17 wybuchł pożar.

Wskutek wadliwej budowy pieca zapaliła się nad ranem drewniana ścianka oddzielająca pokój, a następnie podłoga.

Dym i czad przedostały się do pokoju w którym spały: Gucia Frydman i Zofia Jakubczyk. które uległy zaczadzeniu.

Obydwie kobiety przewieziono do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Pożar zlokalizowała zaalarmowana przez domowników miejska straż ogniowa.

Wiadomości bieżące

Sobota 20 Listopad

Dziś: Feliksa
Jutro: Alberta
Wschód słońca: 7,06
Zachód słońca 15,38

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś premiera doskonałej francuskiej komedii A. Brabeau p. t. „Woźny i minister" w której cięta satyra polityczna i subtelne dowcipy idą o lepsze z przezabawnymi sytuacjami. Komedia ta daje duże pole do popisu wszystkim artystom, a zwłaszcza wykonawcy roli tytułowej, którą grać będzie nowopozyskany świetny aktor charakterystyczny Mieczysław Mieczyński, odtwórca czołowych ról w teatrach warszawskich, łódzkich i poznańskich. Dalszą obsadę stanowią pp.: Arciszewska, Dworzyńska, Jasnorzewska, Tańska, Crygier, Danecki, Fijewski, Leńczewski, Nawrocki i Romaniszyn. Ceny miejsc premierowe od 50 gr. do 3 zł.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 — dramat Stefana Żeromskiego „Róża" w reżyserii i inscenizacji J. Gołaszewskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — „Woźny i minister". Ceny miejsc od 25 groszy do zł. 2.40.

Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski. Kasa teatru czynna od godz. 19 wieczorem, a w niedzielę i święta od godz. 11 do 13 i od 15.

—(-)—

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA: — Scypion Afrykański.
ZAGŁĘBIE — Port Artura
KINO EDEN: Anonimowy Kochanek

—ooo—

— **ODZNACZENIE.** P. Józef Swoboda, pracownik stalowni Woźników w Sosnowcu odznaczony został Krzyżem Niepodległości.

— **ZEBRANIE ABSOLWENTEK.** Dn. 21 bm. odbędzie się o godz. 11 zebranie członkiń koła absolwentek przy państwowej średniej szkole zawodowej żeńskiej Sosnowiec, Karpacka 2. Zarząd prosi o liczne przybycie.

— **ZEBRANIE „BRYNICY".** W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się informacyjne zebranie wszystkich członków KS. Brynicy w Czeladzi Na zebraniu poruszane będą ważne sprawy.

Z katedry i trybuny

Kryzys ideologiczny

Referat dyr. Mariana Klotta

W sosnowieckim klubie towarzyskim wobec bardzo licznie zebranej inteligencji z całego Zagłębia po zagajeniu zebrania przez gospodarza klubu marsz. Boguckiego, dyrektor departamentu Min. opieki społecznej, główny inspektor pracy p. Marian Klott wygłosił w ub. czwartek referat p. t. „Kryzys ideologiczny".

Po stwierdzeniu chaosu panującego w dziedzinie pojęć moralnych referent wskazał na podstawowe cechy, znamionujące człowieka doskonałego. Oto one: idealizm, indywidualizm, energetyzm, enwocjonalizm i etyzm. — Cechy te są zdaniem referenta niezbędne przede wszystkim inteligencji polskiej, znajdującej się między dwoma zwalczającymi się nawzajem światami państwem komunistycznym i państwem nacjonalistycznym. Referent, znany w Zagłębiu, ze swej działalności na bardzo trudnym i odpowiedzialnym stanowisku głównego inspektora pracy, domaga się uszanowania w człowieku jego godności i zgodnie z doktryną chrześcijańską traktowania go jako jednostki, tworzącej w samej sobie odrębny, świadomy swych dróg i celów świat myśli i uczuć.

Stanowisko to przeciwstawia się stosunkowi komunizmu do ustrojów totalnych do jednostki ludzkiej.

Na temat stosunku jednostki do społeczności i odwrotnie w powiązaniu z naszą polska rzeczywistością wywiązała się ożywiona i długotrwała dyskusja. Na wszystkie pytania dyr. Klott dał wyczerpującą odpowiedź.

Zebrania dyskusyjne w sosnowieckim klubie towarzyskim stają się coraz bardziej interesujące. Wnoszą one w monotonną, albo może raczej w bezduszność codziennych kłopotów i zabiegów o chleb powszedni orzeźwiający prąd głębszych refleksyj na tematy wiecznie aktualne.

Dyskutanci dostosowali się do przejrzystej formy wypowiedzi referenta i niepospolitej głębi jego przemyśleń, dając tym świadectwo temu, że Sosnowiec dorósł do tego, by jak najczęściej odbywały się takie wieczory, jak w ub. czwartek.

(C).

—ooo—

— **ZEBRANIE KOLEJARZY I EMERYTÓW.** Dnia 21 bm. o godz. 15 w sali KPW. w Sosnowcu odbędzie się zgromadzenie pracowników kolejowych i emerytów bez względu na przynależność związkową. Referat o sprawach żywo obchodzących pracowników, wygłoszą członkowie zarządu głównego.

— **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W ŚWIETLICY PUŁKOWEJ.** W rocznicę odzyskania niepodległości odbyła się w świetlicy żołnierskiej akademia, k óra za szczyciła swą obecnością starościna Bexowa oraz przedstawiciele wojskowości. Na program akademii złożyło się: referat — Dzieje oręża „Ostatni raport" — inscenizacja, „Trzy bitwy pułkownika Lisa Kuli" i Fanfary pułku legionów. Żołnierze, biorący udział w przygotowaniu akademii, wywiązali się dobrze z powierzonych im zadań, pozostawiając trwałe niezatarte wrażenie na gościach świetlicy i kolegach z pułku.

— **KIEROWNICTWO SEKCJI OCHOTNIKÓW WOJENNYCH ARMII POLSKIEJ w STRZEMIESZYCACH** zawiadamia wszystkich członków, że jutro o godz. 8.30 odbędzie się zbiórka w lokalu skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, Godz. 10 — wymarsz pochodu na plac nowowzniesionego gmachu szkolnego im. marszałka Józefa Piłsudskiego. Po uroczystości odbędzie się miesięczne zebranie, które będzie ukończone o godz. 13-ej. Zarówno na uroczystość jak na zebranie jest obowiązkowe przybycie wszystkich członków.

Nieopalone mieszkanie władcy Abisynii

Wory z kosztownościami okazały się legendą

Gazety przyniosły wiadomość, że były władca Abisynii, Negus Negesti — nie ma pieniędzy nawet na opłacenie węgla na opał. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, Haile Selassie oświadczył, iż jest na progu nędzy.

Wyjeżdżając ze swej nieszczęsnej

ojczyzny, zabrał ze sobą to tylko, co wpadło pod rękę,

a że ma na utrzymaniu bardzo liczną rodzinę — więc niebawem znajdzie się po prostu w sytuacji bez wyjścia.

Oświadczenie byłego króla Abisynii zrobiło duże wrażenie. Tyle się przecież w swoim czasie pisało o bezmiernych skarbach, które wywiózł z Addis Abeby. Mówiło się wtedy o wagonach pełnych srebra, o worach kosztowności i pieniędzy.

Z tego wszystkiego został nieopłacony rachunek na nadchodzącą zimę. Świat zapomniał już potrosze o nieszczęsnym władcy Abisynii — przypomnienie miało charakter dramatyczny. W świetle tej drobnej wiadomości, jakoś inaczej — szlachetniej — rysuje się postać „dzikusa" z Addis Abeby i jakoś dziwnie fałszywie brzmi stale się powtarzająca piosenka włoska o błogosławieństwie kultury i cywilizacji, które jakoby za pośrednictwem imperium włoskiego spłynęło na Abisynię. Nie mniej fałszywie brzmi w tej chwili inna włoska piosenka:

historyjka o tchórzostwie Haile Selassie,

o jego rzekomej interesowności, o pośpiechu i zręczności, z jakimi z płonącej ojczyzny wywoził... przede wszystkim skarby i bogactwa.

Coś tu jest inaczej.

Negus Negesti uciekał — to prawda. Twierdził, iż widząc przegraną wojnę, chciał ratować swą ojczyznę na drodze dyplomatycznej. To był błąd.

Nikt jeszcze nigdy nie uratował walącego się domu ojczyzny na drodze rokowań dyplomatycznych. Takie błędy się mszczą — i zemściły się na b. królu Abisynii. Nie wróci on już napewno na swój egzotyczny tron.

Ale Negus Negesti uciekał, myśląc najwidoczniej tylko o ojczyźnie i jej nieszczęściu. Klęski się przecież spodziewał, liczył się z nią — a jednak nie przygotował sobie skarbów na wypadek ucieczki. Może mimo wszystko miał do końca nadzieję — a może na prawdę nie miał serca i głowy myśleć o czymś innym niż o ojczyźnie.

W tym „dzikim" sercu była widocznie bardzo gorąca miłość ojczyzny,

jakże daleko od tej „interesowności", o której tak głośno było w swoim czasie.

Haile Selassie nie był bohaterem — na pewno. Nie umiał umrzeć za ojczyznę. Ale nie był też na pewno takim zimnym, wyrachowanym egoistą, w chwili klęski ojczyzny myślącym tylko o własnej kieszeni — jakim go tak pochopnie przedstawiano.

Po prostu był to nieszczęśliwy, ciężko przez los doświadczony człowiek.

Zuchwały napad bandycki

w lesie koło Sławkowa

Antoni Kalarus zamieszkały w Ujejscu, gminy Wojkowice Kościelne idąc do Sławkowa został napadnięty przez dwuch nieznanych osobników.

Napastnicy pobili go dotkliwie i zrabowali mu 120 zł. które Kalarus miał schowane w kieszeni. —

Policja zawiadomiona o napadzie ujęła obu rzezimieszków, którymi okazali się mieszkańcy Ujejsca: Władysław Jurczyk i Franciszek Nowak.

Decyzją władz sądowych obaj osadzeni zostali w więzieniu.

Płyta szczęścia

Pomysł wart 10.000 dolarów

Andrzej Piwnicki, znany kupiec nowojorski, zbankrutował. Z całego majątku pozostało mu zaledwie kilkanaście dolarów. Kupiec udał się do fabryki płyt gramofonowych i

za ostatnie pieniądze polecił nagrać płytę ze wzruszającą opowieścią o blaskach i cieniach żywota człowieka poczciwego.

Z płytą i starym gramofonem, jedyną pamiątką lepszych czasów, Piwnicki udał się na jeden z najruchliwszych punktów Nowego Jorku i, nakręciwszy instrument, przybrawszy odpowiednią pozę, czekał rezultatów swego pomysłu. Po kliku dnich Piwnicki zaniósł do banku 300 zarobionych w ten sposób dolarów. Cech zawodowych żebraków, skupiający na terenie Nowego Jorku około 10.000 żebraków, zwrócił się do pomysłowego „kolegi" o odstąpienie tego wynalazku Zawarto umowę, na podstawie której

Piwnicki zobowiązał się za odszkodowaniem 10.000 dolarów odstąpić żebrakom nowojorskim swój pomysł.

Kupiec zgodził się na to z największą gotowością i obecnie po 6 tygodniach jakie upłynęło od jego bankructwa, jest znów tym, czym był, właścicielem pięknej galerii obrazów i antyków. Sklep jego zdobył nową atrakcję reklamową i jest dziś jednym z najbardziej uczęszczanych sklepów nowojorskich tego typu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 20 listopada.

6.15 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze. 6.20. Gimnastyka. 6.40. Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Koncert ork. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.10 Koncert na dwa fortepiany. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska kapela ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert solistów. 22.00 Melodie Krakowa. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Sobota, 20 listopada

11.40 Płyty z Warszawy 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Wiadomości giełdowe. 14.45 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 „Krew na węglu" 18.45 Pogadanka aktualna 18.55 Program na jutro. 23.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty)

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela 21 listopada.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Pogadanka. 11.05 Płyty. 11.36 Aktualny reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd polityczny. 13.10 Fragment i 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 1.05 Koncert. 11.45 Anielcia i życie. Ziemi obiecanej. 13.30 Muzyka obiadowa. 19.55 Płyty. 20.35 Program na jutro. 20.40 18.30 Komedia 19 wieku „Nad ranem. Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Cabaret artistique. 22.00 Koncert wieczorny. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Trąd był dla niej najsłuszniejszą karą

Inicjatorka handlu żywym towarem

pierwszą ofiarą trądu w Polsce

Donosiliśmy onegdaj o wywiezieniu do szpitala pod Tallinem chorej na trąd Fajgi Cwibusowej. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce.

Okazuje się

że Fajga Cwibusowa jest inicjatorką rozwielmożnionego dziś handlu żywym towarem.

38 lat temu kobieta ta była prostytutką. Po kilku latach nędznego życia doszła do wniosku, że handel kobietami będzie bardziej dochodowy. Z jej inicjatywy zawiązała się grupa bogatych kryminalistów, którzy rozpoczęli wywóz młodych kobiet do krajów Południowej Ameryki. Rozporządzali oni siecią agentów w całej Polsce.

Później, gdy interes bardziej się rozwinął, Fajga Cwibusowa wysłała agentów do wszystkich krajów Europy. Nie ma europejskiej stolicy, w której by kartotéki kryminalne nie zatonowały jej nazwiska.

Ponieważ znała ona doskonale z czasów swej bujnej młodości wszystkie tajniki prostytucji, policja nie mogła przeciwdziałać jej akcji.

Fajga Cwibusowa osiągnąwszy olbrzymi majątek, zaczęła osobiście brać udział w wyprawach po „żywy towar". Jeździła z wielkim komfortem i po przybyciu do upatrzonego miasta, zatrzymywała się w najdroższych hotelach.

Przebywając w Argentynie, w jednym z domów publicznych nabawiła się strasznej choroby trądu.

Dopiero po upływie trzech lat, od chwili zakażenia się, zaczęły występować u niej objawy chorobowe.

Nabawienie się straszliwej choroby złamało psychicznie kobietę. Skorzystali z tego jej wspólnicy. Po kilku miesiącach była ona pozbawiona wszystkich dochodów. Nieszczęśliwa operacja giełdowa zniweczyła uzbierany kapitał. Dziś jest to nędzarka.

Ile łez wylano, ile dziewcząt polskich przeklina ją za poniewierkę, nikt nie potrafi zliczyć. Trąd jest najsłuszniejszą karą, która spotkała Cwibusową.

Wydalenia

Na podstawie rozporządzenia o pasie granicznym w ostatnim czasie usuniętych zostało z Zagłębia Dąbrowskiego kilkanaście osób, karanych za komunizm i t. p.

W tych dniach wydaleni zostali Abram Lipszyc i Czesław Unger. Ponadto wydalony zostanie Berek Sztajnic który odsiaduje obecnie karę więzienia.

Dokonał włamania

DO MAGAZYNU „SOLVAYU".

Do magazynów zakładów „Solvay" w Grodźcu dokonał przez uszkodzenie drzwi i okna dwuch włamań mieszkaniec wsi Wygiełzowa, gm. Bolesław Edward Wadas skąd skradł różne szczotki, palniki, i lampy karbidowe, wartości kilkudziesięciu złotych.

Wadasa sąd czeladzki w obu rozprawach skazał po 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Półtora roku więzienia

ZA SPOWODOWANIE KALECTWA.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Stefana Dercza z Zawodzia koło Wolbromia, na półtora roku więzienia za spowodowanie kalectwa swej 13 letniej siostrze Helenie przez silne kopnięcie w nogę. Skutkiem tego wypadku dziewczyna po dłuższej chorobie straciła władzę w nodze.

Mściwy brat „ukarał" w ten sposób siostrę za zabranie mu 1 zł. 50 gr. z kieszeni.

Ku chwale Ojczyzny

KU CZCI GEN. DOWBÓR - MUŚNICKIEGO.

W ub. niedzielę o godz. 9 rano w kościółku kolejowym w Sosnowcu odprawione zostało nabożeństwo za spokój duszy śp. generała Józefa Dowbór - Muśnickiego z okolicznościowym przemówieniem księdza prefekta Babczyńskiego. — Po nabożeństwie odbyła się akademia żałobna w domu społecznym przy ul. Żytniej 10.

Na akademii obszerny referat pt. „Generał Józef Dowbor - Muśnicki" wygłosił kapitan Eugeniusz Piotrowski, poczym zebraniu uczcili pamięć swego wodza jednominutową ciszą. Po akademii wygłosił nacechowaną serdecznością przemówienie prezes ZOW. mgr. Marceli Jagiełłowicz.

Dancing - bridż

NA BIEDNE DZIECI.

Z inicjatywy p. prezesowej O. Malpiatowej oraz staraniem urzędników Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych dorocznym zwyczajem urządzony zostanie dnia 27 bm. w sali gimnazjum Staszica w Sosnowcu dancing — bridż.

Komitet czyni starania, aby impreza ta wypadła jaknajlepiej oraz aby goście mogli się wesoło i w miłym nastroju ubawić.

Do tańca przygrywać będize pierwszorzędny zespół orkiestry jazzbandowej. W programie wiele miłych niespodzianek.

Nadmienić należy, że dochód z dancingu — bridż przeznaczono na biedne dzieci. A więc cel bardzo wzniosły.

Dobraną trójkę oszustów

SPOTKAŁA SUROWA KARA.

W sądzie czeladzkim odbyła się czwarta skolei rozprawa przeciwko M. Liberowi, jego siostrze Kozakowej i niejakiej Opalskiej, zam. przy ul. Milowickiej w Czeladzi oskarżonym o wyłudzenie różnych kwot pieniężnych od 20 bezrobotnych za rzekome wyrobienie im posad.

Na przewodzie sądowym winna oskarżonym została udowodniona wobec czego sąd skazał Marcina Libra na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, Kozakową na rok więzienia i utratę praw publicznych na 3 lata, zaś Opalską na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Wieczór ku czci

ARTURA GROTTGERA W CZELADZI.

W lokalu Uniwersytetu Pwoszechnego w Czeladzi urządzony został wieczór Ar. Grottgera.

Na program Wieczoru złożyły się przemówienia p. B. Noconia i prof. Nytki, p. Łukaszewski odczytał mowę pożegnalną K. Ujejskiego, wygłoszoną nad grobem Grottgera, a p. Kania zadeklamował wiersz pt. „Zamknięcie Kościołów".

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna, jak ją nazwali „beba“ została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „beby“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——xx——

220)

Ludwik, zaintrygowany nagłym [illegible] się policjanta, z prawdziwym niepokojem oczekiwał, aż pan Wawrzyniec wysapie się dowoli wyjawi powody, które skłoniły go do odbycia tak uciążliwego biegu na przełaj, w dodatku z przeszkodami.

— Nic takiego się nie stało — począł wreszcie wyjaśniać pan Wawrzyniec — tylko wykombinowałem sobie, że lepiej będzie, jak ja z panem inżynierem pojadę. Nie mówiłem o tym nawet nic staremu, bo mam jutrzejszy dzień wolny...

Przerwał i znów oddychał ciężko, pragnąc zupełnie uspokoić przemęczony organizm.

— Czy chodziło panu o moje osobiste bezpieczeństwo? — zapytał Haczewski.

— A tylko — pospieszył zapewnić go policjant. — Bo widzi pan, nasz stary, to nawet porządny chłop, tylko bardzo powoli myśli. Brak mu szybkiej orientacji. Nie przyszło mu więc i to do głowy, że skoro tamten łotr, ten Guterman, jak go pan nazwał, zdołał nam się wywinąć, to ani chybił, tylko błąka się gdzieś po lesie i czeka, aby złapać na drodze jaką furkę i dostać się do miasta. Tam będzie się czuł bezpiecznie, niż w lasach, gdzie lada chwila komenda może zarzadzić obławę... No i niech by tak natknął się akurat na pana... no?..

— Nie myślałem o tym — odparł podniecony Haczewski. — Ale przecież to samo mogło się zdarzyć wcześniej, a mianowicie z panem Ruteckim. Jak pan myśli? — zapytał z niepokojem.

— O to jestem spokojny — powiedział pan Duda z przekonaniem. — Bo po pierwsze od „diablich ruin“ do drogi jest spory kawałek, a tamten pan wyjechał na rowerze z godzinę temu. Gdyby więc nawet opryszek pędził ile sił w nogach, nie zdążyłby mu już zastąpić. Chyba, żeby się udał odrazu na przełaj, w stronę miasta, a nie do naszego traktu, ale to jest wątpliwe. Powtóre, rower nie czyni najmniejszego hałasu. Pan Rutecki mógł przejechać nie zauważony, nawet koło samego opryszka. Nie, o tym niech pan nie myśli, panie inżynierze — uspakajał Ludwika pan Wawrzyniec.

— Mogło się jednak różnie zdarzyć — zauważył Haczewski, w którym pod wpływem słów policjanta rozbudziły się obawy o sudenta. I nie tylko o studenta. Przecież od jego pośpiechu zależało całe życie Burskiego...

— Popędzajcie-no, ojcze! — zawołał znów na chłopa.

— Nie ma się już co spieszyć — powiedział pan Wawrzyniec — Wcześniej jak na dziewiątą nie zajedziemy do miasta.

— A więc wszystko zależy już tylko od Ruteckiego? — powiedział Haczewski tonem pytania, jakby pragnąc się jeszcze upewnić.

— A tak — odparł poważnie pan Wawrzyniec.

Znów jakiś czas jechali w milczeniu. Obawy, jakie opadły Ludwika, nie opuszczały go ani na chwilę.

— Przecież tak łatwo o wypadek — rozmyślał. — Rutecki pojechał bez światła i w dodatku pędził jak na złamanie karku. Wystarczyło więc najechać na jakiś kamień, na drzewo... O Boże... — westchnął, pragnąc całą duszą, aby ta długotrwała podróż skończyła się jak najprędzej i móc dowiedzieć się prawdy. Chociażby miała ona być nawet bolesną. Wolał to, niż przedłużającą się mękę niepewności.

Tymczasem pana Wawrzyńca Dudę trapiły zgoła inne myśli, z którymi jednak nie zamierzał zwierzyć się przed Haczewskim. I innym był w gruncie rzeczy powód jego nagłej decyzji udania się do miasta wraz z wybawionym z rąk zbrodniarzy Haczewskim, niż to był wypowiedział. Powodu tego mógłby się jednak inżynier domyśleć z dalszych słów pana Wawrzyńca, gdyby nie miał głowy zaprzątniętej troskami i większą zwracał uwagę na to, co mówi przebiegły policjant.

— Zawsze to lepiej, panie inżynierze — przemówił znów pan Duda. — Wprawdzie przeszedł pan swoje i jedną nogą był na tamtym świecie, ale to przeszło i znów sobie pan będzie żył spokojnie i w dostatku. Nie to co mnie — westchnął. — Człowiek nie ma pewnego dnia ani godziny...

— To prawda — rzucił Haczewski machinalnie.

— I żeby to jeszcze tę służbę wynagrodzili jak się patrzy... ale gdzie tam; marne sto kilka złotych...

— Ano, trudno — bąknął znów Ludwik, nie przerywając swoich przykrych rozmyślań, które były w tej chwili daleko od trosk pana posterunkowego Wawrzyńca Dudy.

— No, wynagrodzenie niech by tam już było, jakie jest — ciągnął dalej policjant — ale żeby człowiek widział, że przynajmniej za to go szanują; że ile możności nagrodzą i pochwalą, jak dokona czegoś wielkiego, z narażeniem własnego życia...

— No, tak chyba źle nie jest — zauważył Haczewski.

— Hm... a jednak... widzi pan, panie inżynierze... — Pan Duda zawahał się i nie wiedział w jakiej najoględniejszej formie wyrazić swoje myśli. — Naprzykład ja... Czy pan inżynier ma pojęcie, ile się musiałem natrudzić zanim udało mi się odkryć tę podłą bandę, która więziła panów w „diablich ruinach“. Tego nikt nie wie tylko ja. I robiłem to w dodatku wszystko poza służbą, z własnej a nie przymuszonej woli. Nie chcę się chwalić, ale przyzna pan chyba, że gdyby nie ja, nie jechałby pan inżynier teraz do miasta. To samo i pan Rutecki.

d. c. n.

Nowy zarząd U. P.

W CZELADZI.

W dniu 16 bm. w lokalu własnym odbyło się Walne Zebranie słuchaczy Uniwersytetu powszechnego w Czeladzi.

Przewodniczył obradom p. Nocoń Bronisław. sekretarzował p. Matrowski Zdzisław.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożyła p. Zenajda Kozłowska, po dyskusji na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium.

Do nowego Zarządu wybrano na prezesa p. Władysławę Zawadowiczównę, na wice prezesa p. Ornata. na sekretarza p. Matrowskiego, na skarbnika p. Szlefarskiego oraz pp. Łukaszewskiego, Bąka i Jurczyńskiego na członków Zarządu.

Mieszkańcy Będzina
przed sądem w Katowicach

W Sądzie Okręgowym w Katowicach zasiedli na ławie oskarżonych Chaja Sasch i jej mąż Moszek Moszkowicz z Będzina, pod zarzutem sfałszowania weksla. Chaja Sachs. wystawiła w marcu br. weksel na 80 zł. na którym podpisała Moszka Moszkiewicza i jako żyranta właściciela składu Franciszka Czyża z Goczałkowic. — Wekslem tym zapłaciła za towar niejakiemu Pinkusowi Brennerowi z Będzina.

Gdy fałszerstwo wyszło na jaw, pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej. Sachsową skazano na 6 miesięcy więzienia. zaś Moszkiewicza zwolniono, gdyż okazało się, że jest on analfabetą i nie mógł sfałszować weksla.

——xx——

Z OLKUSZA.

(o) **PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA PRZYWŁASZCZENIE.** Sołtys wsi Milonki, gm. Jangrot Franciszek Grysak został skazany przez sąd w Olkuszu na pół roku więzienia za przywłaszczenie kwoty 142 zł. z pieniędzy gromadzkich.

(o) **KRWAWE PORACHUNKI NA DRODZE.** Na drodze publicznej w Górnej Wsi koło Ojcowa został napadnięty 24-letni Kazimierz Matyja z Garlicy Duchownej, gm. Michałkowice (miechowskie) przez Stanisława Grabowskiego i Władysława Calika z Górnej Wsi. Napastnicy zadali Matyji kilka ciosów nożem w plecy i łopatkę oraz kołem tak niebezpiecznych, że odwieziono go w stanie b. ciężkim do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Sprawców pobicia zatrzymano.

(o) **KRWAWA BÓJKA NA IMIENINACH W KLUCZACH.** U pp. Władysławowstwa Tyrków w Kluczach, przed dwoma miesiącami odbywały się huczne imieniny pani domu, zakończone krwawą bijatyką przybyłych gości. Feliks i Bolesław Pajdowie i Marian Kapuściński mając urazę do gospodarza, pobili go butelkami w głowę i zadali kilka ran nożem.

Sąd w Olkuszu skazał wojowniczych gości po roku więzienia i zasądzając od nich 215 zł. powództwa cywilnego.

(o) **PO 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA OKO.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał po 8 miesięcy więzienia: Józefa Pasternaka z Sułoszowej za wybicie oka podczas bójki na odpuście Józefowi Drożyńskiemu oraz Władysława Supernaka z Podlesia. gm. Rabsztyn za ten sam wypadek na szkodę Andrzeja Piątka z Troksa. W tym ostatnim wypadku Piątek postradał oko zacięty batem podczas t. zw. wyścigów furmańskich na szosie pod Wolbromiem.

(o) **POŻAR ZAGRODY.** Onegdaj spłonął dom i chlewy Franciszka Mendrka w Bydlinie, gm. Dłużec. W czasie pożaru spaliła się część garderoby. Ogień powstał z zaprószenia.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Gdybym umiał pisać...

Projektuje się wprowadzenie ustawy głoszącej ,że kupcem będzie mógł zostać tylko ten, kto skończy co najmniej szkołę powszechną.

Spytałem starego ,doświadczonego kupca, pana Cymachera ,jak się zapatruje na ten projekt.

— Do handlu — powiedział — jest przede wszystkim potrzebne „kiepełe“, to znaczy „łeb na karku“ a nie geografia, ortografia, kaligrafia i inne grafie. Można nie wiedzieć czy ryż się pisze przez „ż“, czy przez „rz“, i można na ryżu dorobić się majątku.

— Ale kupiec — zauważyłem—powinien umieć pisać!

Pan Cymacher uśmiechnął się ironicznie.

— A propos ,ja panu opowiem pewną historyjkę.

Może 20 lat temu przyjechał z prowincji do miasta w podartych portkach i bez butów niejaki Przepiórka. Nie miał ani grosza, ale za to miał żonę i czworo dzieci. Szukał pracy i szukał, i nie nie mógł znaleźć.

Już nie miał z czego żyć. więc poszedł do towarzystwa dobroczynnego, żeby mu pomogli, bo umrze z głodu.

Kazali mu przyjść za tydzień.

Po tygodniu sekretarz towarzystwa zakomunikował mu dobrą nowinę.

— Udało się wam, Przepiórka — powiedział. — Nasz woźny wyjeżdża do Ameryki. Przyjmiemy was na jego miejsce.

Przepiórka o mało co nie zemdlał z radości. Nie wiedział, jak dziękować.

A sekretarz wyjął z szuflady i podał mu jakiś formularz.

— Trzeba to wypełnić. Napiszcie tu wasze nazwisko, imię. Imiona rodziców.

Przepiórka podrapał się z zakłopotaniem w głowę.

— Proszę pana szanownego ja, ja... nie umiem pisać.

— Nie umiecie?!

Sekretarz bezradnie rozłożył ręce.

— Nic z tego! U nas woźny musi umieć pisać i czytać! Z waszej posady nici.

—Co ja zrobię, nieszczęśliwy? Mam żonę mam dzieci.

— Nic wam ne poradzę. Damy wam jednorazowy zasiłek. Więcej nic.

Dostał niewielką sumkę i poszedł na miasto. Kupił chleba dla dzieci ,a za resztę kupił tuzin krawatów i zaczął je sprzedawać.

Sprzedał nieźle. Zarobił. Kupił większą ilość i znów sprzedał.

Po roku miał już spory stragan z krawatami, skarpetkami i chusteczkami do nosa. Po trzech latach otworzył sobie duży sklep w śródmieściu.

Interes szedł świetnie i po 10 latach Przepiórka prowadził już wielki dom handlowy, miał własną fabrykę bielizny. dużą kamienicę ,auto, willę nad morzem i zięcia adwokata.

Pewnego razu gdy córka Przepiórki była w willi nad morzem wszedł do gabinetu zięć, adwokat.

— Proszę ojca, — powiedział — piszę list do Sabci. Możeby ojciec dopisał parę słów.

— Zaraz przyjdzie mój sekretarz, to mu każę dopisać — oświadczył Przeppiórka.

— Sekretarz? — zdziwił się zięć adwokat. — Do córki się pisze osobiście.

Przepiórka spojrzał na zięcia adwokata i westchnął.

— Wiesz co? Ja ci powiem całą prawdę. Ja nie umiem pisać.

Zięć adwokat aż usiadł ze zdumienia.

— Ojciec nie umie pisać?! I ojciec zrobił taki majątek !?

—Jak widzisz.

Zięć adwokat załamał ręce.

— To coby to było dopiero, żeby ojciec umiał pisać!

Przepiórka spojrzał gniewnie na zięcia.

— Idiota! Żebym umiał pisać, to wiesz coby było?! Żebym umiał pisać, to bym był dotychczas woźnym w towarzystwie dobroczynnym.



HIGIENA I ZDROWIE.

Brońcie się przed grypą

Co należy robić gdy przyjdzie

Znajdujemy się w okresie najmniej zdrowiu sprzyjającym. Nieustalona pogoda, nadmiar wilgoci, złe powietrze sprzyjają niewinnym na pozor lecz czzsto groźnym w skutkach chorobom.

Przykładem może tu być tragiczny wypadek śmierci z przed kilku dni świeżnego pisarza Zbigniewa Uniłowskiego. Lekkie niedomaganie, potęgujące się gorączka, zapalenie opon mózgowych — śmierć. Normalna droga grypy. Grypa (influenza) należy do chorób zakaźnych i w swych następstwach do jednej z najniebezpieczniejszych. Klimat i pora roku nie są przeszkodą do jej wybuchu. Zapadają na nią wszyscy bez względu na wiek i ogólny stan zdrowia. Charakterystyczną cechą jest to, że bywają nią dotknięci ci, którzy znajdują się zdala od miejsc panowania grypy.

Okres wylęgania się grypy trwa od dwuch do czterech dni. Wybucha zawsze nagle. Zwiastunami jej są ogólne niedomagania, ból gardła, brak łaknienia bóle w krzyżu i kończynach, lekkie i silne dreszcze. Do najstalszych objawów należy gorączka, której nalężenie jest różne — dochodzi do 41 C. Podniesiona ciepłota trwa przeciętnie od 2 — 7 dni i ustąpienie jej bywa nagłe lub powolne. Trzecim ważnym objawem jest ogolne osłabienie wraz z silnym bólem głowy i bólami we wszystkich stawach ,kościach i mięśniach.

Jak zapobiegać rozwojowi choroby? Przede wszystkim łożko. Wstrzymanie się od wszelkich zajęć dieta, przyjmowanie płynów w dowolnej ilości. Potępić należy rozpowszechniony zwyczaj leczenia się za pomocą alkoholu używanego w dużych ilościach. Środki domowe napotne, jak kwiat lipowy, rumianek sok malinowy mają znaczenie dość poważne. przyczyniają się bowiem do wydzielanai z organizmu drogą potu, oraz drogami moczowymi, toksyn grypowych. Przeciw bólom głowy zażywać można: piramidon. cybalginę, aspirynę (trzy proszki dziennie po 0,5 gr.) okładać głowę pęcherzem z lodem. Kaszel łagodzą syropy, jak kreozol. tertusin, thiocolan — których używania określone jest w przepisach podawanych na etykietach. Przy zaburzeniach żołądkowo — jelitowych — dieta, lewatywy, ciepłe kompresy. Ze środków nasercowych: Stiminol w kroplach, Coramina w kroplach, Cardiosa. Chory może opuścić łóżko dopiero po zupełnym ustąpieniu gorączki, w cięższych jednak wypadkach należy się bezwzględnie zwracać do lekarza.

Ks. Michał Radziwiłł

PILNIE CZSTA CO O NIM PISZĄ.

Ks. Michał Radziwiłł, o którego bliskim małżeństwie z p. Suchestów było tak głośno. przebywa wraz ze swą narzeczoną w pałacu w Antoninie koło Ostrowa Wlkp.

Ks. Radziwiłł interesuje się żywo głosami prasy o swojem małżeństwie i czyta skrupulatnie wszystkie wiadomości na ten temat.

Dodać należy, że rachunki swe reguluje obecnie ks. Radziwiłł bez zwłoki gotowką i jak zauważono stan interesów księcia poprawił się ostatnio.

Zuchwały napad

NA POCIĄG.

Na linii Bydgoszcz — Toruń okradziono nocny pociąg towarowy. Kiedy pociąg zbliżał się do stacji Solec Kujawski. zatrzymano go semaforem opuszczonym na „Stój". Za nim obsługa pociągu zdołała się zorentować, złodzieje zerwali plombę z jednego wagonu i na oczekujący samochód załadowali 22 skrzynki pilników, wartości 6500 zł. Za złodziejami wszczęto pościg.

Wojna śledziowa

NA ZEBRANIU ROBOTNIC.

Nie byle jaka wojna, bo śledziowa wynikła na zebraniu robotnic przemysłu rybnego w Gdyni. W trakcie zebrania ZZP wtargnęły do sali robotnice zrzeszone w związkach klasowych i śledziami obrzuciły swe obradujące koleżanki.

Śledzie podziałały tak bojowo na strony walczące, że cała awantura przeniosła się z lokalu zebrania na ulicę i dopiero przywołana policja musiała rozdzielać zapalczywe kobiety.

ZE SPORTU

Nie bedize meczu

AKS. — ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Okręg zagłębiowski projektował rozegranie w dniu 5 grudniu br. meczu z ligowym AKSłem.

Mecz ten nie dojdzie jednak do skutku. AKS. odpowiedział na propozycję Zagłębia. że mecz mógłby się odbyć dopiero na wiosnę.

Komisja rewizyjna

B. KIEL. OZPN. ODPOWIE PRZED PZPN.

Jak już swego czasu pisaliśmy, zarząd okręgu zagłębiowskiego nie przejął dotychczas ksiąg kasowych i aktów b. okręgu kieleckiego wobec niesprawdzenia tychże przez komisję rewizyjną. Mimo kilkakrotnych wezwań członkowie komisji rewizyjnej b. kiel. OZPN. nie dokonali swych czynności.

Wobec takiego stanu rzeczy PZPN. zadecydował, że akta b. kiel. OZPN. zbada komisja rewizyjna PZPN. W razie stwierdzenia niedokładności w stosunku do członków komisji rewizyjnej b. okręgu wyciągnięte zostaną konsekwencje prawne.

Francuskie M. S. Z.

BADA AFERĘ RACING — CLUBU.

Głośną sprawą kaperowania piłkarzy polskich Wilimowskiego i Góry przez paryski Racing-Club zainteresowało się obecnie francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ktore zarządziło śledztwo

Jak się dowiadujemy, dziennik „L'Auto". który pierwszy zamieścił informacje w tej sprawie, został przez ministerstwo wezwany do złożenia wyjaśnień.

Nowy regulamin

PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ.

Rada naukowa WF. zapoznała się z opracowanym przez PUWF. nowym regulaminem POS., który uznała za duży krok naprzód.

Nowy projekt wprowadza następujące zasadnicze zmiany:

1) Ustala konieczność zaprawy przed probą.

2) Rozróżnia dwa stopnie odznaki: powszechną dla średnio - sprawnych. o „minimach" podobnych do obecnie obowiązujących wyższej sprawności, której zdobycie wymaga spełnienia znacznie trudniejszych warunków.

3) Obniża dolną granicę wieku kandydatów do lat 13-tu.

4) Upraszcza i przyspiesza procedurę przyznawania odznaki.

Zmiany te nie będą powodowały utraty praw już nabytych.

PUWF. czyni starania, aby nowy regulamin uzyskał jak najrychlej moc obowiązującą i mógł być stosowany już od 1 kwietnia 1938 r.

2 mecze hokejowe

DĄB — CRACOVIA.

Dziś rozpocznie się definitywnie tegoroczny sezon hokejowy na Śląsku. Na pierwszy ogień wystąpią na sztucznym lodowisku w Katowicach zespoły hokejowe Dębu i Cracovii. Drużyna krakowska przyjedzie na Śląsk w najlepszym swym składzie z trójką olimpijską ataku na czele. Hokeiści Dębu mają już skład ustalony. Poprowadzi ich olimpijczyk Kasprzycki, który od szeregu tygodni czuwał nad zaprawą zawodników.

Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę o godz. 20.15. Po raz drugi spotkają się te drużyny w niedzielę o godz. 12.15 w południe.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: B. Ćwierk. — Druk „Express Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.